

Dr hab. Piotr Muschalik  
Akademia Sztuk Pięknych  
w Katowicach

Zabrze 15.09.2024 r.

**RECENZJA**

**Opracowana w związku z postępowaniem  
w sprawie nadania stopnia doktora mgr Krzysztofowi Ślachciakowi  
wszczętym na  
Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu**

**Wydział Sztuk Pięknych w dn. 13.05.2024 w dziedzinie sztuk plastycznych w dyscyplinie  
artystycznej: sztuki plastyczne i konserwacja dzieł sztuki.**

### Podstawowe dane o Doktorancie oraz ocena pracy dydaktycznej i organizacyjnej.

Pan mgr Krzysztof Ślachciak jest absolwentem Filologii Koreańskiej, Wydziału Neofilologii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Tytuł magistra obronił w 2009 r. Ukończył również studia podyplomowe o specjalnościach: Zarządzanie Marketingowe na rynku Business to Business na Uniwersytecie Ekonomicznym w Poznaniu, opracowując pracę dyplomową o odbiorcach fotografii reklamowej oraz w 2023, studia na kierunku Przygotowanie Pedagogiczne na Wyższej Szkole Nauk Pedagogicznych w Warszawie. Uzyskał także certyfikat znajomości języka angielskiego na poziomie B2. Jest także aktywnym członkiem Związek Polskich Artystów Fotografików (członek zarządu Okręgu Wielkopolskiego w latach 2017-2023), a w kadencji 2023-2026 jest wiceprezesem Okręgu Wielkopolskiego.

Zainteresowania artystyczne Doktoranta skupiają się wokół szeroko pojętego medium fotografii. Jest aktywnym artystą o sporym dorobku artystycznym. Co ciekawe, Jego zainteresowania obejmują także dziedzinę psychologii widzenia, kosmologii i astrofizyki. W jego twórczości widzimy jak te dziedziny są ze sobą w istotnej korelacji (twórczość artystyczna jest głęboko zakorzeniona w rozważaniach teoretycznych). Wydaje się, że Doktorant czerpie z tych dwóch dziedzin swoje inspiracje do tworzenia coraz to nowych realizacji. Od 2011 r. Jest także wykładowcą na Wydziale Architektury Politechniki Poznańskiej gdzie prowadzi zajęcia i wykłady m.in. z Fotografii i Psychologii Widzenia, co wymownie świadczy o tym, że jego pasje są wykorzystywane w pracy dydaktycznej. Od 2022 jest asystentem w Instytucie Architektury Wnętrz i Wzornictwa Przemysłowego, gdzie w ramach swoich obowiązków prowadzi zajęcia z fotografii dla II roku studiów I stopnia oraz II roku studiów II stopnia kierunku Architektura Wnętrz, wykłady z Psychofizjologii Widzenia dla I roku I stopnia kierunku Architektura Wnętrz oraz warsztatowe zajęcia z Home Stagingu na II stopnia kierunku Architektura Wnętrz.

Ponadto jest opiekunem Koła Naukowego FotoLab, dawniej KN EduAr na Wydziale Architektury Politechniki Poznańskiej. A od 2021 r. pracuje w niepełnym wymiarze godzin jako nauczyciel fotografii w Wielkopolskim Samorządowym Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego we Wrześni na kierunkach: Technik Fotograf, Techniki Reklamy.

Te aktywności świadczą o tym, że dla Doktoranta, praca dydaktyczna stanowi ważny element w jego kariery zawodowej.

Pan Krzysztof Ślachciak jest aktywnym twórcą i wystawia swoje prace na wystawach indywidualnych. Ma na swoim koncie 25 wystaw i prezentacji indywidualnych, m.in. w Galeria Ostrołęka w Ostrołęckie Centrum Kultury, kurator: Zenon Kowalczyk; Stara Galeria ZPAF, kuratorka: Jolanta Rycerska, Warszawa; Festiwalu Nowej Sztuki *Labirynt* - Słubice/Frankfurt(O) kuratorzy: Anna Panek-Kusz, Jerzy Olek; Galeria Pusta, kurator: Katarzyna Łata, Katowice Miasto Ogrodów Instytucja Kultury im. Krystyny Bochenek, Katowice; Galeria ZPAF Okręgu Szczecińskiego, kurator: Ewa Łyczywek; Galeria Rezerwat Sztuki, kurator: Marta Mrówka w Pile,

Był także uczestnikiem 59 wystaw zbiorowych oraz 3 indywidualnych prezentacji on-line. Niektóre wystawy zbiorowe, w których uczestniczył, były szeroko komentowane w mediach zajmujących się sztuką, przez to można je uznać za istotne z perspektywy współczesnej sztuki polskiej. Ponadto jest autorem książki pt. *Bardziej prawdopodobne, że nie jesteśmy wyjątkowi.* (o tej książce wyrażę opinię w dalszej części recenzji). Jego twórczość została uhonorowana Stypendium Ministra Kultury i

Dziedzictwa Narodowego, co zaiste świadczy o determinacji i konsekwencji w swojej drodze artystycznej. Tak samo można skomentować zdobyte przez niego nagrody, wyróżnienia i zakwalifikowania do krajowych i zagranicznych konkursów fotograficznych: wyróżnienie w międzynarodowym konkursie Monovisions Photography Awards, sierpień 2017 roku, wyróżnienia w kat. Open i kat. Conceptual w międzynarodowym konkursie III Fine Art Photography Awards, kwiecień 2017 roku, druga nagroda w międzynarodowym konkursie II Fine Art Photography Awards kat. Open, czerwiec 2015 r. W swej karierze był także kuratorem lub koordynatorem 19 wystaw i wydarzeń promujących działalność twórczą, w tym wystaw fotografii i rzeźby. Do najważniejszych osiągnięć należą: *Berliner Zimmer*, wystawa zbiorowa, Instytut Polski w Berlinie w 2023 roku, symposium i wystawa *Berliński pokój*, Wydział Architektury Politechniki Poznańskiej (w roli koordynatora projektu), *ostatni gasi światło*, wystawa interdyscyplinarna w Galeria Sztuki Rozruch, *Ribos Rzeźba, Fotografia, Grafika*, międzynarodowa wystawa zbiorowa, Muzeum Techniki i Energetyki w Wilnie, w 2023 roku, *Nie musisz rozumieć*, Fotografia i Rzeźba, wystawa zbiorowa WZAR i ZPAF, Galeria Sztuki Rozruch w Poznaniu. Oprócz autorskiej książki *Bardziej prawdopodobne, że nie jesteśmy wyjątkowi*, jest autorem także wielu publikacji w postaci katalogów do wspomnianych już wystaw, których był kuratorem bądź koordynatorem.

Na dużą uwagę zasługują również publikacje ukazujące dorobek artystyczny Doktoranta, który recenzowali m.in. Marianna Michałowska do kwartalnika *Fotografia*; recenzja Justyny Żarczyńskiej o wystawie *Ślady i pamiątki*; recenzja Waldemara Świlczyńskiego książki *Bardziej prawdopodobne, że nie jesteśmy wyjątkowi*, *Kwartalnik Fotografia*, czerwiec 2022 r; *Izolacja, a paradoks otwarcia. Przestrzeń w życiu człowieka i różne aspekty jej zamknięcia*, artykuł artystyczno-badawczy autorstwa Agnieszki Pawłowskiej; *InAw Journal*, Akademia Sztuk Pięknych im. Jana Matejki w Krakowie, *Nie tylko cykl Mara*, recenzja autorstwa Krzysztofa Jureckiego; *Aspiracje* - kwartalnik Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie. Wywiady m.in. w Szerokim kadrze i wielu innych forach internetowych. Świadczy to o dużym zainteresowaniu twórczością Autora i o jego znaczącym wkładzie w dyskurs o współczesnej fotografii polskiej. Na uznanie zasługuje także liczba wykładów i wystąpień publicznych popularyzujących fotografię jako dziedzinę sztuki, jakie wygłosił na kilku uczelniach, galeriach i w instytucjach kultury. Ma na swoim koncie 3 Artykuły naukowe: *Obiekt przestrzenny jako nośnik cech obrazu fotograficznego*, artykuł naukowy oczekujący na publikację w *Zeszytach Naukowych Politechniki Poznańskiej, Architektura, Urbanistyka, Architektura Wnętrz*, w 2023 roku; *Cechy natywne fotografii wobec obrazowania Sztucznej Inteligencji*, artykuł naukowy oczekujący na publikację w monografii pokonferencyjnej *Fotografia wobec konfliktu*, Wydział Dziennikarstwa i Bibliologii Uniwersytetu Warszawskiego w 2023 roku; *Strategies for creating photographic objects - an attempt at classification*, TEKA 2022, nr 1 Komisji Architektury, Urbanistyki i Studiów Krajobrazowych, Oddział Polskiej Akademii Nauk w Lublinie oraz dwa wystąpienia na konferencjach naukowych na Uniwersytecie Warszawskim i Politechnice Poznańskiej. Na koniec tej części recenzji wymienię jeszcze, że Doktorant jest Inicjatorem powstania i organizatorem cyklicznych *Dni fotografii* na Politechnice Poznańskiej, Inicjatorem powstania, programu popularizatorskiego ZPAF *Fotografia u podstaw*, a od 2023 roku jest Dyrektorem Kreatywnym ds. Fotografii Galerii Sztuki Rozruch w Poznaniu. Jego dorobek i aktywność związana z twórczością artystyczną, dydaktyczną i organizacyjną można określić jako pokaźną, żeby nie powiedzieć imponującą. W każdym razie jestem przekonany, że Doktorant poświęca całą swoją energię i ambicje na rozwój swojej kariery. Do tego potrafi się swoimi pasjami dzielić z innymi, jednocześnie jego twórczość i wszelkie aktywności związane z popularyzowaniem fotografii jako sztuki są doceniane i szeroko komentowane. Toteż Zapoznając się i analizując Jego dorobek i ścieżkę kariery, jestem przekonany, że Jego decyzja o wszczęciu przewodu doktorskiego była właściwa, szczególnie, że opiera się na bardzo wartościowych i ważnych dla szerszego grona doświadczeniach.

### Ocena pracy doktorskiej

Zanim przejdę do opisu i oceny pracy doktorskiej Pana Krzysztofa Ślachciaka, chciałem jeszcze raz odnieść się do dorobku artystycznego Doktoranta. Przedstawiona w załącznikach dokumentacja fotograficzna z wystaw i prezentacji prac, obejmuje okres od około 2011 roku.

Autor ma świadomość, że jego dzieła zawsze będą obarczone subiektywnością, wierząc jednak, że poprzez swój symboliczny charakter, dotrą one do widza, by implikować u niego szereg refleksji oraz spojrzenie z odmiennej perspektywy. Każdy cykl i zestaw prac cechuje oryginalna forma, wypracowana poprzez ciąg eksperymentów formalnych, mieszających ze sobą zarówno analogowe przetworzenia obrazu zapisywane na materiałach srebrnych, jak i fizyczną ingerencję w tkankę tychże materiałów. Kończąc na kreatywne wykorzystanie technik cyfrowych w celu nadania im finalnego kształtu. Wyczuwa się w tych pracach swobodę działania w procesie nieskrępowanej ewolucji wizji. Metoda ta, wydawałoby się, spontaniczna i intuicyjna, obciążona czasem niekontrolowanymi efektami, jest w moim przekonaniu strategią objawiającą się autentycznym przeżywaniem imperatywu twórczego z jakim artyści mierzą się chcąc trwać w swoich pasjach twórczych. Jednak aby tworzyć wybitne dzieła nie wystarczy sam eksperyment, przypadek lub efekty wizualne. Stworzenie czegoś co ma oryginalną formę, a zarazem formułuje pewne treści - co wydaje się jednym z warunków wartościujących dzieło sztuki jako takie - nie będzie miało miejsca jeśli nie jest ukształtowane poprzez autorską ideę dzieła i jego intelektualny przekaz. Z analizy dokumentacji przedstawiającej dokonania i opis procesu twórczego Doktoranta, wynika, że efekty Jego pracy zanurzone są w jego intelektualnych odkryciach. Jak sam pisze w swoim autoreferacie: "Medium fotografii jest dla mnie narzędziem zarówno wyrazu jak i zaspokajania głodu wiedzy. Stan ten, jak sądzę, udało mi się osiągnąć w toku drogi twórczej, której najważniejszymi elementami są zarówno eksperymenty, często z pogranicza tradycyjnie rozumianej fotografii, jak i osvajanie rzeczywistości, które realizuję poprzez przepracowanie nurtującej mnie tematyki za pomocą obrazów. Fascynują mnie rzeczy nieoczywiste, zmieniające punkt widzenia, skłaniające do refleksji i pogłębiania wiedzy".

Bazując na bogatej dokumentacji przedstawiającej Jego drogę twórczą, mam pewność, że od pierwszych "poważnych" prób nadania myśli właściwej formy, do cyklu będącego treścią doktoratu - mam nieodparte przekonanie, że mamy do czynienia z dojrzałą i oryginalną wypowiedzią artystyczną. Jesteśmy jako artyści zanurzeni w tym czym żyjemy, co czytamy, oglądamy nad czym rozmyślamy, wektor tych wszystkich impulsów pozwala wyzwolić intuicję podczas tworzenia. Mamy wtedy przeświadczenie, że obcujemy z dziełem, które nie powiela stereotypów, dalekie jest od prostych zapożyczeń czy koniunkturalnych trendów. Jednym słowem: myśl uzyskała swoją doskonałą formę. Ten dość wyidealizowany pogląd na proveniencję dzieła, jest dla mnie instynktowną recepcją dzieła - pozaracjonalną impresją.

Przeglądając dokumentację i zapoznając się z poszczególnymi projektami i cyklami fotografii, obiektami fotograficznymi i aranżacjami przestrzennymi mam pewność, że większość tych działań spełnia powyższe kryteria., w tym i część artystyczna doktoratu

Można by wiele napisać o twórczości Doktoranta i odnieść się do poszczególnych części Jego dorobku, jednak zapewne niniejszy tekst przekroczyłoby zwyczajową objętość recenzji. Jednakże część artystyczna doktoratu jest w dużym stopniu efektem wcześniejszych doświadczeń, ponieważ stylistycznie i formalnie jest w powiązaniu z publikowanymi już dokonaniem Autora.

Niemniej jednak pokuszę się o zdanie odnoszące się do wcześniejszych dokonań Doktoranta. Największe wrażenie zrobiły na mnie cykle fotografii, zestawów i obiektów, . szczególnie te, których reprezentacja wizualna przebiega na granicy obrazowania figuratywnego i abstrakcji. Gdzie zachodzi ciekawa reakcja między materialnością zapisu (często wykorzystując parametry opisane w teoretycznej pracy jako cechy fotografii natywnej) jaki przynależy do medium fotografii, a zjawiskiem oderwania od tej wizualności z jednoczesnym odniesieniem do desygnatu, z którym jest powiązany. Tworzy to pewien nieoczywisty związek dający szerokie pole do interpretacji, a jednocześnie nakierowuje na treści, które były genezą tych dzieł. Tutaj mam na myśli takie cykle jak: *Mary, Zimny odczyt; Projekcje z natury; Mlmesis, Bezdech i Bardziej prawdopodobne, że nie jesteśmy wyjątkowi*. Powyższe refleksje odnoszą się również do dzieł zawartych w pracy doktorskiej, rozwinięte oczywiście o pewne ważne postulaty i założenia formalne, które Doktorant opisuje i wizualizuje w cyklu *Cechy natywne fotografii w krytyce antropocentryzmu*.

Przeczytanie i analiza teoretycznej części dysertacji była dla mnie bardzo ciekawym doświadczeniem. Dysertacja w swej części teoretycznej składa się ze streszczenia, abstractu i wprowadzenia oraz 5 rozdziałów. Autor we Wprowadzeniu pisze o fenomenie fotografii astronauty Williama Andersa *Wschód Ziemi*, którą zrobił w 1968 r. na pokładzie statku kosmicznego Apollo 8, lecącego w kierunku Księżyca. Ta słynna fotografia przedstawia Ziemię widzianą zza horyzontu naszego naturalnego satelity. Autor bazując na tym ikonicznym zdjęciu wprowadza nas w cały ciąg rozważań i inspiracji, których ta fotografia jest początkiem, by na jej podstawie budować pewne tezy i wnioski dotyczące skali wszechświata wobec perspektywy ludzkiej i bezmiaru czasu i jego nieokreśloności. Fotografia ta rejestruje naszą planetę w sekundę po tym jak światło dociera na emulsję filmu w aparacie fotograficznym astronauty. Zjawisko kulturowe jakim jest fotografia, przez Doktoranta rozumiana jest jako pretekst do rozważań i tworzenia znaczeń odnoszących się do postaci i przedmiotów zarejestrowanych na obrazie fotograficznym. Rejestracja ta utworzona jest z czynników danych a priori. Powołując się na teorię wysnutą przez prof. Stefana Wojneckiego, Doktorant próbuje ustalić cechy fotografii jako transferu treści intelektualnych. Autor w rozdziale *Rezygnacja z definicji*, opisuje czym jest dla niego medium fotografii. Od fotografii bezkamerowej, rzutu ekranowego, poprzez klasyczną rejestrację fal widzialnych, kończąc na wykorzystaniu fal radiowych i fal grawitacyjnych, by później w rozdziale *Cechy natywne fotografii* opisać zbiór przedmiotowych cech, nazywając je natywnymi. W mojej opinii jest to bardzo ważny rozdział, ponieważ definiuje właściwości obrazu, które mają decydujący wpływ na recepcję danego obrazu jako fotografii. Te cechy to: nieinterwencyjność rejestracji, holistyczność rejestracji, przenikalność obrazu, płynność czasu rejestracji, kadrowanie, denotacja obrazu. Autor wszystkie te zagadnienia opisuje i wyjaśnia na podstawie przykładów, podpartych cytatami z tekstów Źródłowych, takich autorów jak Stefan Wojnecki, Roland Barthes bazując także na ilustracjach, którymi są fotografie: Wojciecha Beszterdy, Jarosława Klupsia, Man Ray'a, Pawła Żaka i Roberta Capy. Jeśli chodzi o tego ostatniego, to jako przykład cech fotografii natywnej jakim jest rozmycie obrazu poprzez dłuższy czas naświetlania, w tym wypadku nie miało miejsca, gdyż z mojej wiedzy wynika, że akurat to zdjęcie zostało "zamazane" przez błąd w obróbce. Po prostu laborant suszył negatywy w zepsutej suszarce. Emulsja spłynęła z wielu filmów, a powyższe zdjęcie jest tego efektem (mając świadomość jak bardzo ryzykował Robert Capa robiąc te zdjęcie po ostrzałem nieprzyjaciela, a laborant mógł wszystko zepsuć - niebywałe). Niemniej zgadzam się z Autorem, że "zmiany te wspomagają semantykę obrazu wskazując na dynamikę i dramaturgię przedstawionej sceny". Toteż uważam, zapewne tak jak Autor, że poruszone fotografie, mogą być czasem poruszające.

Zgadzam się również w wieloma wnioskami jakimi dzieli się z nami Doktorant w swojej pracy teoretycznej. W mojej opinii "uwspółcześniają" one analizę fotografii jako zjawiska kulturowego, mając na względzie ciągłą zmianę jej statusu ze względu na ogromny postęp technologiczny jak i wpływ fotografii na kulturę masową i sztukę.

Trochę jednak brakuje mi w tym tekście właśnie odniesień do transformacji tego medium od jego zarania do współczesności. Aż chciałoby się zacytować stanowisko np. Viléma Flussera, który już w latach 80, antycypował pewne procesy, które teraz obserwujemy. W szczególności pojęcie fotografii jako *ulotki*, *fenomenu aparatusa*, czy *fotografa jako funkcjonariusza*. W części, która jest poświęcona refleksjom Autora na temat, ogólnie rzecz biorąc kosmologii i astrofizyki. (tutaj jego erudycja w tym temacie jest niekwestionowana), brakuje mi z kolei pierwiastka metafizycznego, bądź wskazanie na transcendentalne teorie związane z powstaniem wszechświata. Tutaj zapewne odwołanie się do przemyśleń ks. Michała Hellera. Rozszerzyło by to wielość poglądów na te kwestie, acz bynajmniej nie wskazywało na wyższość teologicznych proveniencji kwestii, o których tam mowa.

Reasumując moją ocenę części teoretycznej pracy *Cechy natywne fotografii w krytyce antropocentryzmu*, uważam, że jest to bardzo wartościowa i ciekawa praca, dająca narzędzia do definiowania wielu zagadnień z dziedziny teorii fotografii, jak i spojrzenia na głębsze zagadnienie jakim jest współczesna cywilizacja i zmiany jakie powoduje działalność człowieka. Tutaj bardzo interesujący jest także rozdział, o którym nie wspominałem wcześniej pt. *Antropocentryzm*, gdzie mowa o pryncypiach poznawczych jakie są właściwe perspektywie ludzi zamieszkujących tę kruchą planetę.

Tak ciekawe treści ujęte w dysertacji, mogłyby stanowić część szerszej publikacji. Zapewne byłaby ona przyjęta przez czytelników z dużym uznaniem. Wszakże pod warunkiem, że musiałaby ona być zaprojektowana dużo lepiej pod kątem typografii gdyż egzemplarz, który dostałem do recenzji, bynajmniej nie wyróżnia się pod tym względem pozytywnie. Jest daleki od bardzo dobrze zaprojektowanej książki autorskiej pt. *Bardziej prawdopodobne, że nie jesteśmy wyjątkowi*. Być może pewna tradycja "bardziej urzędowej formy pracy teoretycznej" przeważała nad pomysłem oryginalności i profesjonalności pod kątem projektowym. Niemniej te kwestie w mojej opinii, nie budzą większych zastrzeżeń, bowiem w tym wypadku bardziej chodzi o treść, nie o formę.

Część artystyczna niniejszej dysertacji, którą można traktować jako wizualizację zagadnień zawartych w jej części teoretycznej, jest konglomeratem kilku zestawów fotografii i obiektów, pogrupowanych pod egidą haseł, będących metaforą zawartych w nich treści. Są to cztery części: *Art 207 K.P.K*, *Fractura tibiae*, *I ty też, gdy już masz co chcesz, wtedy więcej chcesz, niż zjesz, i Zawiesina*, a każda z nich ma odrębną formę. To co je łączy, a jest też zapewne wielką zaletą, to wyraźna jedność stylistyczna, wynikająca jak sądzę z analogowej proveniencji procesu twórczego. Autor jak już wykazał to w swojej twórczości przed doktoratem, w większości swoich prac zanurza się w całym wachlarzu eksperymentów z materią obrazu. zarówno tą srebrną, jak i cyfrową, nie stroniąc także od ingerencji czysto mechanicznych.

"Człowiek rozumny pomimo tego, że stworzył cywilizację, jest głęboko osadzony i połączony ze światem natury, a ten z kosmosem", ten cytat z części teoretycznej rozprawy doktorskiej, moim zdaniem jest wspólną płaszczyzną wszystkich tych dzieł. Emanują one ekspresją i pewnym intelektualnym zanurzeniem w trwode istnienia. Istnienia w świecie ludzi, ale także w uniwersum o wiele szerszym, i 'niepojętym". Mnogość asocjacji jakie nasuwają się po 'zapatrzeniu się" w te obrazy i obiekty, sprawia, że ich przekaz jest uniwersalny i powinien trafić celnie do szerszej publiczności.

Będę zapewne jeszcze bardziej o tym przekonany jeśli zobaczę te obiekty w przestrzeni wystawy. Oprócz obiektu przestrzennego z drzewem przenicowanym przez portret mężczyzny, który dla mnie zbyt 'brutalnie' manifestuje swój jednoznaczny przekaz, pozostałe prace oceniam jako znakomite. Została w nich zachowana równowaga pomiędzy komunikatem a adekwatną formą. Ta równowaga nie tyle manifestuje się w tej płaszczyźnie, ale stwarza także bardzo oryginalną poetykę wizualną, którą Autor wypracował sobie przez lata eksperymentów i prób.

Szczególnie bliska i uwzględniająca te cechy, o których wspominałem, jest praca: *Zawiesina*. Rzadko spotyka się dzieła, które w tak nieszablony i innowacyjny sposób przekraczają i wychodzą poza obręb medium fotografii.

### Konkluzja

Uważam, że całość pracy doktorskiej Pana Krzysztofa Ślachciaka, zarówno teoretycznej jak i plastycznej, składa się na bardzo konsekwentny przekaz, który znakomicie podkreśla Jego trafny wybór koncepcji i formy. Bardzo ciekawy i obszerny jest także Jego dotychczasowy dorobek. Jest artystą biegle posługującą się różnymi mediami, skupiającą się na idei dzieła i doborze odpowiedniego medium. W swych poszukiwaniach i eksperymentach, dąży do harmonii formy i treści, tak by ważny przekaz trafił do odbiorcy i naprowadzał go na istotne refleksje i konstatacje. Dlatego jestem przeświadczony, że oryginalność pracy doktorskiej Pana Krzysztofa Ślachciaka pt. *Cechy natywne fotografii w krytyce antropocentryzmu*, spełniła wymogi określone w art. 187 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (tekst jedn. Dz. U. Z 2021 r., póź. 478 z późno. Zm.) Tym samym, popieram wniosek o nadanie mgr Krzysztofowi Ślachciakowi stopnia doktora w dziedzinie sztuki, w dyscyplinie artystycznej: sztuki plastyczne i konserwacja dzieł sztuki

Z poważaniem

dr hab. Piotr Muschalik

